

Po górach, dolinach...



Parafia pw. św. Klemensa, papieża i męczennika, w Ustroniu

Nr 46 (1381) 15 listopada 2020 r.

Adres internetowy Parafii: <http://www.parafiaustron.pl>

E-mail Redakcji: barbaralanghammer@gmail.com

XXXIII NIEDZIELA ZWYKŁA - ODPUST PARAFIALNY

Błogosławiony, kto się boi Pana

(Ps 128)

Jezus opowiedział swoim uczniom tę przypowieść: „Pewien człowiek, mając się udać w podróż, przywołał swoje sługi i przekazał im swój majątek. Jednemu dał pięć talentów, drugiemu dwa, trzeciemu jeden, każdemu według jego zdolności, i odjechał. Zaraz ten, który otrzymał pięć talentów, poszedł, puścił je w obrót i zyskał drugie pięć. Tak samo i ten, który dwa otrzymał; on również zyskał drugie dwa. Ten zaś, który otrzymał jeden, poszedł i rozkopawszy ziemię, ukrył pieniądze swego pana. Po dłuższym czasie powrócił pan owych sług i zaczął rozliczać się z nimi. Wówczas przyszedł ten, który otrzymał pięć talentów. Przyniósł drugie pięć i rzekł: „Panie, przekazałeś mi pięć talentów, oto drugie pięć talentów zyskałem”. Rzekł mu pan: „Dobrze, sługo dobry i wierny. Byłeś wierny w niewielu rzeczach, nad wieloma cię postawię: wejdź do radości twego pana”. Przyszedł również i ten, który otrzymał dwa talenty, mówiąc: „Panie, przekazałeś mi dwa talenty, oto drugie dwa talenty zyskałem”. Rzekł mu pan: „Dobrze, sługo dobry i wierny. Byłeś wierny w niewielu rzeczach, nad wieloma cię postawię; wejdź do radości twego pana”. Przyszedł i ten, który otrzymał jeden talent, i rzekł: „Panie, wiedziałem, żeś jest człowiek twardy; chcesz żąć tam, gdzie nie posiałeś, i zbierać tam, gdzieś nie rozsypałeś. Bojąc się więc, poszedłem i ukryłem twój talent w ziemi. Oto masz swoją własność”. Odrzekł mu pan jego: „Sługo zły i gnuśny! Wiedziałeś, że chcę żąć tam, gdzie nie posiałeś, i zbierać tam, gdzie nie rozsypałeś. Powinieneś więc być oddać moje pieniądze bankierom, a ja po powrocie byłbym z zyskiem odebrał swoją własność. Dlatego odbierzcie mu ten talent, a dajcie temu, który ma dziesięć talentów. Każdemu bowiem, kto ma, będzie dodane, tak że nadmiar mieć będzie. Temu zaś, kto nie ma, zabiorą nawet to, co ma. A sługę nieużytecznego wyrzucicie na zewnątrz w ciemności; tam będzie płacz i zgrzytanie zębów” (Mt 25,14-30).

Przywołał swoje sługi i przekazał im swój majątek...

Pierwsze co przychodzi na myśl jest fakt, że Pan przekazuje SŁUGOM swój majątek. Zaufanie, jakim obdarowuje każdego sługę jest imponujące. Chcemy sobie uświadomić, że Bóg powołując nas do życia, przekazał swój majątek. Tym majątkiem jest każda i każdy z nas, całe nasze człowieczeństwo oraz obdarował nas talentami. Jednemu więcej, drugie-

mu mniej i nie dlatego, że kogoś kocha mniej lub więcej. Na każdym człowieku bardzo Mu zależy. Czy takie jest nasze poczucie wartości? Nasze życie jest darem, łaską i tak właśnie powinniśmy je przeżywać. Przede wszystkim z radością i wdzięcznością.

Każdemu dał według jego zdolności... Nie ma człowieka, którego Bóg by nie obdarował. Każdy otrzymuje pełnię darów według zamysłu Stwórcy. Jakie odkrywamy w sobie talenty? Czy je rozwijamy, pielęgnujemy jak szczególny dar? Może zatrzymujemy je dla siebie, dla własnej chwały? Za które talenty chcielibyśmy Panu Bogu podziękować? Czy potrafimy zaakceptować nasze braki? Może ulegamy kompleksom, uczuciom zazdrości? Talenty otrzymane od Boga kryją w sobie ogromną moc rozwoju. Są dla nas Wyzwaniem. Domagają się naszego współdziałania. Czy są takie, które najbardziej rozwijam, a inne zakupuję? Zauważmy, że Jezus w przypowieści o talentach kładzie nacisk na *wierność w niewielu rzeczach*... Dla Boga nie jest najważniejsza wielość rzeczy, które wykonujemy, ale wierność, z jaką podchodzimy do najmniejszych obowiązków. Zapytajmy samych siebie o naszą wierność Bogu w drobnych rzeczach: modlitwie, Eucharystii, adoracji, lekturze Pisma świętego..., ale również w traktowaniu innych, pomoc potrzebującym, drobniutkie gesty itp..

Zawierzajmy Jezusowi swoje życiowe talenty, aby to ON był gospodarzem naszych majątków, strzegł ich i pomagał pomnażać. Nie wolno nam jednak zapomnieć, że dany nam talent nie jest naszą własnością, mamy go pomnażać dla chwały Boga i dobru naszych bliźnich. Niech na tej drodze wspiera nas Matka Najświętsza. Dobrego tygodnia.

Wasz brat Franciszek

*Z okazji odpustu ku czci
św. Klemensa
naszym Czytelnikom
składamy najlepsze życzenia*



„Głos katolickich lekarzy”

My, Polscy Lekarze Katoliccy, świadomi świętych obowiązków oraz tej odpowiedzialności, jaką na nas nakłada Chrystus Święty, przychodzimy, by oddać Ci w sposób szczególny nasze powołanie i zawód. W Twoje ręce, Matko Boga i nasza, oddajemy siebie samych, naszą pracę i wszystkich cierpiących bliźnich...

W 1994 roku zostało założone Katolickie Stowarzyszenie Lekarzy Polskich, które zrzesza lekarzy różnych specjalizacji. Celem stowarzyszenia jest promowanie nauki Kościoła Katolickiego w środowisku medycznym oraz kierowanie się etyką chrześcijańską podczas pracy zawodowej. Nieraz w poprzednich artykułach pisałem, jak ważny jest wybór (w miarę możliwości) takich lekarzy, którzy w swoim zawodzie i leczeniu uwzględniają wartości chrześcijańskie i pamiętają, że człowiek to istota duchowo – cielesna, czyli nie tylko ciało, ale i dusza. Dzięki Bogu w naszym rejonie są lekarze różnych specjalności, dla których taka postawa jest czymś normalnym i naturalnym. Katolickie Stowarzyszenie Lekarzy od czasu do czasu zabiera głos w ważnych sprawach bioetycznych. Były to listy dotyczące zagrożenia płynącego z ideologii gender, apel o zakazanie stosowania i finansowania metody in vitro itp. Poniżej zamieszczam najbardziej aktualny list dotyczący obecnego sporu w naszym kraju.

Szanowny Panie Prezydencie!

W związku ze złożeniem przez Pana do Sejmu projektu ustawy o zmianie ustawy o planowaniu rodziny, ochronie płodu ludzkiego i warunkach dopuszczalności przerywania ciąży przewidującego wprowadzenie nowej przesłanki warunkującej możliwość przerywania ciąży, chcemy przedstawić nasze stanowisko w tej sprawie.

Proponowana przez Pana nowa przesłanka miałyby dopuszczać przerywanie ciąży w przypadku gdy: „badania prenatalne lub inne przesłanki medyczne wskazują na wysokie prawdopodobieństwo, że dziecko urodzi się martwe albo obciążone nieuleczalną chorobą lub wadą, prowadzącą niechybnie i bezpośrednio do śmierci dziecka, bez względu na zastosowanie działania terapeutyczne”.

Po pierwsze określenia: wysokie prawdopodobieństwo, że dziecko urodzi się martwe albo nieuleczalnie chore, czy niechybność śmierci dziecka – mają charakter statystyczny oraz stwarzają możliwość nadużyć w indywidualnych przypadkach. Badania prenatalne nie dają pewności co do wyglądu i funkcjonowania dziecka po porodzie. Nawet najpewniejsza z metod diagnostycznych, jaką jest oznaczenie kariotypu płodu, również obciążona jest pewnym błędem (np. w przypadku występowania mozaiki). Znane jest kilkadziesiąt tysięcy rodzajów nieprawidłowości genetycznych. Każda z nich może być przyczyną zaburzeń rozwojowych o różnym stopniu nasilenia, od ciężkich, prowadzących do zgonu na wczesnym etapie życia, do lekkich, w małym stopniu utrudniających życie po urodzeniu. Przyjęcie proponowanych przez Pana zmian spowoduje, że w przeważającej części tych przypadków zostanie na dziecko wydany wyrok śmierci.

Po drugie – skoro większość dzieci z wadami śmiertelnymi nie dożywa chwili porodu, dlaczego skracać im ich i tak krótkie życie? Każde skrócenie życia jest przecież eutanazją. Doświadczenia hospicjów perinatalnych wskazują, że wsparcie rodziny przynosi dużą ulgę a poród jest dla matki mniejszą traumą fizyczną i psychiczną niż prowokowana aborcja.

Po trzecie – każda aborcja jest cierpieniem. Przede

wszystkim jest to wielkie cierpienie dziecka – udowodniono że dzieci w czasie gdy przeprowadzana jest aborcja eugeniczna w większości odczuwają ból i strach, po porodzie, jeśli go przeżyją, umierają z uduszenia. Warto dodać, że dzieci, które przeżyły aborcję są pozostawiane do czasu śmierci bez opieki medycznej i bez łagodzenia ich cierpień. Jest to też cierpienie matki – spowodowane procedurą aborcyjną i okresem późniejszym, często związanym z różnie nasilonym zespołem poaborcyjnym. Wreszcie jest to trauma dla personelu - lekarze i położne, powołani do ratowania życia, są zmuszani do uczestniczenia w procedurach terminacji ciąży, często wbrew ich sumieniu.

Po czwarte – co niezwykle okrutne i paradoksalne, ustawa odwraca role: to matka (osoba dziecka najbliższa) ma podjąć decyzję o terminacji ciąży, czyli uśmierceniu dziecka, rola ojca pozostaje tu pominięta, a lekarz – osoba powołana do ratowania życia – ma ten zabieg przeprowadzić.

Alternatywą do aborcji eugenicznej jest opieka w hospicjum perinatalnym świadczona dziecku i jego rodzinie od momentu rozpoznania wady aż do śmierci dziecka, a także po niej, gdyż osierocone rodziny potrzebują wsparcia również w okresie żałoby. Jeśli dziecko dożyje do terminu porodu, proponuje się poród hospicyjny. Jest on bezpieczniejsze pod kątem medycznym (mniejsze ryzyko powikłań), pozwala na właściwe przeżycie żałoby i w razie wątpliwości co do śmiertelnego charakteru wady zapewnia najlepsze rokowanie dla noworodka. Takie podejście przywraca właściwe role – rodzice towarzyszą swojemu dziecku w procesie odchodzenia a lekarz wypełnia swoje powołanie. Niezależnie od tego, czy proponowany przez Pana Prezydenta projekt zmiany ustawy dotyczącej aborcji będzie przyjęty przez Sejm, istnieje pilna potrzeba rozszerzenia dotychczas podejmowanych działań mających na celu wszechstronne: medyczne, psychologiczne i materialne wsparcie rodzin, w których doszło do rozpoznania choroby lub wady dziecka podczas ciąży lub po porodzie. Konieczne jest wsparcie dla istniejących hospicjów perinatalnych oraz tworzenie nowych. Niezbędne jest stałe prowadzenie edukacji wśród lekarzy, położnych, psychologów, pracowników socjalnych, ale również w szkołach, w środkach masowego przekazu, dotyczącej rozwoju dziecka i możliwości opieki nad nim.

Jako lekarze uznajemy wartość życia ludzkiego jako wartość najwyższą, której chcemy służyć zgodnie z prawem naturalnym, przysięgą Hipokratesa, Kodeksem Etyki Lekarskiej oraz obowiązującą nas Konstytucją RP. Jako ginekolodzy w naszej pracy zawodowej bardzo często stajemy przed poważnymi dylematami etycznymi, które musimy rozstrzygać w swoim sumieniu, z poszanowaniem pacjenta i stanowionego prawa. Z naszych doświadczeń dotychczasowa ustawa – uznawana przez wielu jako swoisty kompromis aborcyjny – przyczyniała się do łamania naszych sumień, zmuszając do uczestniczenia w procedurach nastawionych na pozbawianie życia chorych pacjentów. Nasze pacjentki często czuły się dyskryminowane, jeśli nie decydowały się na proponowaną im zgodnie z prawem terminację ciąży.

Dlatego przyjęliśmy z radością dawno oczekiwane przez nas orzeczenie Trybunału Konstytucyjnego o niezgodności przesłanki eugenicznej z Konstytucją RP. Orzeczenie to przypomniało o konieczności traktowania dzieci jeszcze nienarodzonych na równi z innymi dziećmi, z poszanowaniem ich życia i godności. Szanując prawo wyboru matki i ojca nie wolno nam zapominać o tym, którego głosu jeszcze nie słychać. Dla nas również nienarodzone dziecko jest pacjentem.

Zarząd Ogólnopolskiej Sekcji Ginekologiczno-Położniczej KSLP

Michał Łuniew

Odzyskanie Niepodległości - kazanie ks. Michała

Ponad 100 lat temu naszym przodkom przyświecały takie wartości jak Bóg, Honor, Ojczyzna. Z tymi wartościami szli by odzyskać niepodległość ukochanej Ojczyzny. Walczyli o wolność nie tylko Ojczyzny ale także o wolność własnych serc. Odzyskanie niepodległości sprzed ponad 100 laty uświadamia nam jak bardzo nasi przodkowie byli zdeterminowani do walki o wolność – niepodległość.

Narodowy wieszcz Adam Mickiewicz pisał: *Krzyż wbity na Golgocie tego nie wybawi, kto sam na swym sercu krzyża nie wystawi.* Te słowa rozumieli nasi ojcowie. Tą golgotą była Ojczyzna – Polska. Sercem zaś każdy Polak. I ten Krzyż było trzeba wystawić w sercach Polaków. Bo to właśnie krzyż wskazuje nam na nadrzędne wartości jakimi ma kierować się człowiek. To krzyż pokazuje nam pełnię miłości, szacunku i ofiary dla drugiego człowieka. Ofiary z samego siebie. Tylko Bóg i tylko wiara mogą uczynić serce ludzkie pełne miłości zdolnej do bezinteresowności – miłości, która wyzwala człowieka do wolności. Wolności serc i sumienia. Można powiedzieć, że to pierwsze i podstawowe zadanie odzyskania niepodległości. Miłość i szacunek Narodu.

Honor to poczucie własnej wartości połączone z wiarą. By dobrze zrozumieć. Nasi przodkowie kierowali się honorem nie ze względu na zemstę, lecz dla wzmocnienia wartości całego Narodu. Narodu, który kocha swoją Ojczyznę, dla którego ta Ojczyzna jest jak Matka. I honor nie pozwalał, by przestać o nią walczyć. Bo który syn albo która córka odwrócić się od swojej Matki? Kiedy będzie potrzebowała pomocy nie pomogą?

Jeden z największych Polaków XX i XXI wieku Jan Paweł II mówił: *To jest moja matka, ta Ojczyzna! To są moi bracia i siostry! [...] Łatwo jest zniszczyć, trudniej odbudować. Zbyt długo niszczone! Trzeba intensywnie odbudowywać!*

Każde dziecko z dobrze ukształtowanym sumieniem i wartościami nie będzie w stanie opuścić Matki, doprowadzić do jej zniszczenia. I tak samo Matka nigdy nie opuści swojego dziecka. Nawet w najgorszym momencie jego życia. A nawet więcej, będzie przy nim trwała, nawet pod krzyżem. I po raz kolejny uświadamiamy sobie w tym kontekście, że krzyż łączy a nie dzieli, że krzyż jest podstawą życia każdego człowieka. I w tym krzyżu mamy odnajdywać swoją niepodległość.

Po ponad 100 latach odzyskania niepodległości, tej terytorialnej bo ona trwa – ztratiliśmy niepodległość naszych serc. Zapomnieliśmy, co znaczy wolność i zaczęliśmy kierować się samowolą. Rozpoczęliśmy dzielenie Narodu. I nie chodzi tu o polityczne rozgrywki ale o naszą małą ojczyznę. Tę ojczyznę, którą tworzymy w naszych rodzinach, z sąsiadami, w naszym najbliższym otoczeniu. Ile to razy nie jesteśmy w stanie przebaczyć bratu? Kierujemy się zawiścią? Jak często brak nam szacunku wobec innych? Tylko dlatego, że wyznają podstawowe wartości. Jak często niszczymy drugiego człowieka przez plotkę, obmowę? Zadajemy drugiemu krzywdę. Taka postawa jest samowolą – działaniem na własną korzyść. Liczy się tylko moje, a inny może cierpieć i mogę go obrażać, mogę dewastować co popadnie, bo to wyraża moją złe pojętą wolność, moją samowolę w której nie ma miłości, w której nie ma krzyża, nie ma wartości, które przyświecały naszym przodkom walczącym o niepodległość Ojczyzny i serc każdego Polaka i każdej Polki.

Czym zatem jest wolność? Jak ją rozumieć? Jak być wolnym człowiekiem?

Myślę, że jedna z najlepszych odpowiedzi ukryta jest w Liście św. Pawła do Koryntian, rozdział 13: *Miłość cierpliwa jest, łaskawa jest. Miłość nie zazdrości, nie szuka poklasku, nie unosi się pychą; nie dopuszcza się bezwstydu, nie szuka swego, nie unosi się gniewem, nie pamięta złego; nie cieszy się z niesprawiedliwości, lecz współweseli się z prawdą. Zatem zamieńmy to słowo **miłość** na **wolność** i dowiedzmy się jaka ta prawdziwa wolność jest. Wolność cierpliwa*

Legenda na dobranoc

Duch generała z Gór Sowich

Podczas wojny trzydziestoletniej, Śląsk był wielokrotnie łupiony przez wszystkie armie. Niejednokrotnie rabunku dokonywali wysoko postawieni dowódcy i generałowie. W armii szwedzkiej dowodził, człowiek o złej sławie, który nawet biedakom nie przepuścił i odbierał to co posiadali. Generał ten choć waleczny w boju, również kiedy trwał pokój lubił pastwić się nad miejscową ludnością. Wszystkie swoje skarby, gromadził w Górach Sowich, aby na koniec wojny zabrać je ze sobą do Szwecji. Nie przypuszczał jednak, że przyjdzie mu walczyć tak długo, to też po kilku latach począł przygotowania do stałego zamieszkania na Śląsku.

Zła sława generała nie przysparzała mu przyjaciół, za to bardzo szybko narobił sobie wrogów. Miejscowi postanowili, że bez względu na konsekwencję, należy okrutnego generała się pozbyć. W tym celu wysłano fałszywego szpiega, który miał donieść, że do Pragi zmierza Polski orszak, który przewozi złoto dla Habsburgów aby ci mogli kontynuować wojnę. Generał zaintrygowany informacjami, zaczął wypytywać rzekomego szpiega o liczebność orszaku i ilość złota. Odpowiedzi jakie usłyszał bardzo go zaintrygowały. Nie chciał jednak dzielić się złotem z byt dużą liczbą żołnierzy, więc postanowił przygotować zasadzkę tylko z garstką wojsk.

Wielkie było zdziwienie generała, kiedy przybył w wybrane przez siebie miejsce i wpadł w zasadzkę. Okoliczni chłopcy i mieszczanie, czekali na swego ciemniźcydła, gdy ten się pojawił natychmiast rzucono się na jego ludzi i wybito wszystkich w pień. Trupy żołnierzy pochowano, a generała zaniesiono do groty w Sowich Górach gdzie znajdowało się zrabowane złoto. Tam złożono jego ciało, ale nikt nie próbował zabrać choćby jednej monety z przeklętego skarbu.

Mijały lata, wśród okolicznych mieszkańców, krążyły historie o duchu generała, który krąży po Sowich Górach i pilnuje swojego skarbu. Były osoby, które opowiadały, że duch atakuje każdego przechodnia, tylko wtedy kiedy na nogach ma szklane buty. Jeżeli są czarne, pozwala przejść dalej.

Ponad sto lat później po zakończeniu Wojny Trzydziestoletniej, grupa górników z Nowej Rudy, usłyszała historię o skarbach w Górach Sowich. Przez tydzień poszukiwali grobowca, w którym miał spoczywać generał, i gdzie mieli odnaleźć skarby. W końcu udało im się dostać do środka. Kiedy pakowali klejnoty, złoto i biżuterię do worków. Ich oczom ukazał się duch generała, był wściekły i straszny, górnicy zaczęli uciekać w popłochu, a jeżeli któregoś z nich duch zdołał złapać, obić go tak iż ledwo mógł chodzić.

Widok pobitych górników, wywołał wielki popłoch wśród okolicznych mieszkańców. Jeszcze bardziej się przerażili, gdy dowiedzieli się kto był sprawcą tego pobicia i dlaczego to uczynił. Nikt więcej nie udawał się w Sowie Góry aby odnaleźć skarby szwedzkiego generała. Do dziś spokojnie spoczywają w grobowcu, którego pilnuje duch generała, ukarany za zbrodnie i okrucieństwo, które wyrządził ludziom.

jest, łaskawa jest. Wolność nie zazdrości, nie szuka poklasku, nie unosi się pychą; nie dopuszcza się bezwstydu, **wolność nie szuka swego**, nie unosi się gniewem, nie pamięta złego; nie cieszy się z niesprawiedliwości, lecz współweseli się z prawdą.

Oto prawdziwa wolność i niepodległość naszych serc – nie krzywdzić drugiego człowieka, nie oceniać, próbować zrozumieć. Tam, gdzie rozpoczyna się miłość tam rozpoczyna się także wolność. Zaś tam gdzie rozpoczyna się krzywda tam kończy się wolność i rozpoczyna zniewolenie. Każdy naród, który walczy ze sobą nie jest w stanie przetrwać bo nie jest wolny.

W 102 rocznicę odzyskania niepodległości naszej Ojczyzny pragnę każdemu z nas życzyć, byśmy w swoich sercach wystawili krzyż. Krzyż Chrystusa, który jest podstawową wartością każdego chrześcijanina. Stojący na straży dobra każdego człowieka. Broniący każdego człowieka, a przede wszystkim jego życia. Uwierzyjmy w to, że Krzyż Chrystusa jest krzyżem niepodległości naszych serc. Amen

Kącik poezji

Święty Klemensie patronie nasz,
Ty zawsze opieką swoją nas darz.
Tym co kłaniają się Tobie dnia każdego,
Tym co przychodzą od święta wielkiego,
A nawet tym co raz w roku pamiętają
Wylej dary nieba, wszak oni też błagają.
Apostole pokoju, patronie marynarzy,
Słowiańskich narodów, dzieci, kamieniarzy.
Wszyscy, bez wyjątku, do Ciebie się zwracamy,
Tak wielką ufność w Tobie pokładamy.
Twa silna wiara napawa uznaniem,
Zgina kolana męka Ci zadana.
Kłaniamy się przed Bogiem,
Przez Twe święte ręce,
Składamy serca w wielkiej podzięce.

Ewelina Kobel

Dla przypomnienia

Pieśń do św. Klemensa

1) Klemensie Święty nasz dobry Patronie
Tobie lud wierny chce dziś oddać cześć
W pokornych modłach składamy swe dłonie
By pieśń dziękczynną ku niebu wnieść

*REF. Ty nam błogostaw na każdy dzień
Ty rozprosz smutki i troski cień
Dodaj otuchy i otrzyj łzy
Kiedy ból w sercu jak kamień tkwi*

2) Tyś wziął w swe ręce kiedyś przed wiekami
Naszą Parafię i ustronki lud
Tyś ją ochraniał pod swymi skrzydłami
Kiedy ją gnębił podstępny wróg

REF. Ty nam błogostaw na każdy dzień...

3) Klemensie Święty miej nas w swej opiece
Teraz i zawsze, na dobre i złe
Niech szczerą miłość w nowe tysiąclecie
Zjednoczy serca i dobrocią tchnie

REF. Ty nam błogostaw na każdy dzień...

Wanda Mider, Ustroń 1998 r.

Informacja o Korespondencyjnym Kursie Biblijnym

Wydział Pedagogiczny Akademii Ignatianum w Krakowie organizuje Korespondencyjny Kurs Biblijny. Celem kursu jest ułatwienie poznania i rozumienia ksiąg Pisma Świętego.

W kursie może brać udział każdy zainteresowany Pismem Świętym. Kurs prowadzony jest w wersji tradycyjnej (papierowej) oraz elektronicznej.

Informacje o kursie można uzyskać na stronie internetowej: www.kursbiblijny.deon.pl oraz pod podanym adresem e-mailowym: kbb.biuro@gmail.com albo pocztowym: ks. Zbigniew Marek SJ ul. Zaskale 1, 30-250 Kraków „Kurs Biblijny”.

Z życia parafii



• Od soboty, 7 listopada, zostały wprowadzone nowe restrykcje - w naszym kościele jednocześnie może przebywać tylko 30 osób. Oczywiście wszyscy muszą mieć zakryte usta i nos oraz dezynfekować ręce. Ważne, aby wszyscy to stosowali.

- W poniedziałek trwało „Różańcowe Jerycho”.
- Na Mszy św. o godz. 8³⁰ wspominaliśmy 76. rocznicę rozstrzelania 34 Ustroniaków. Intencją tej Eucharystii była modlitwa za nich.
- W środę, 11 listopada, wraz z całą naszą Ojczyzną obchodziliśmy Narodowe Święto Niepodległości, upamiętniające 102 rocznicę jej odzyskania.

Z tej okazji o godz. 9⁰⁰ Ksiądz Proboszcz sprawował Mszę św. w intencji Ojczyzny. Na początku przywitał burmistrza Ustronia p. Przemysława Korcza oraz przew. RM Marcina Janika i przew. Stow. Ekumenicznego Łukasza Sitka a także wszystkich obecnych (niezbyt licznie) w kościele. Kazanie powiedział ks. Michał Wójcik. Mówił o miłości do Ojczyzny i do siebie nawzajem. Do tego też zachęcał (kazania można posłuchać na naszej stronie parafialnej i przeczytać na str. 3).

Na koniec Eucharystii zaśpiewaliśmy *Boże, coś Polskę...* i zostaliśmy zaproszeni do kościoła ewangelicko-augsburskiego na nabożeństwo ekumeniczne. Tam kazanie również powiedział ks. Michał, a w nabożeństwie uczestniczył także ks. Krzysztof.

Tym razem po nabożeństwie nie było uroczystego przejścia pod Pomnik Pamięci Narodowej. Tam tylko udali się przedstawiciele Władz.

Wcześniej zatrzymali się przy pomniku Jana Cholewy - Ustroniaka, który walczył o wolność Ojczyzny.

JUBILACI TYGODNIA

Konrad Młoczek
Andrzej Anuszewski
Maria Kawulok
Franciszek Paździor
Jaromir Bohoniuk
Tomasz Pyra
Irena Białczyk



Zacnym Jubilatam życzymy pomyślności, zdrowia, wielu łask Bożych za wstawiennictwem Najświętszej Maryi Panny oraz radości i spokoju.

Najważniejsze jest, by gdzieś istniało to, czym się żyło: I zwyczaj. I święta rodzinne. I dom pełen wspomnień. Najważniejsze jest, aby żyć dla powrotu

(Antoine de Saint-Exupéry).

„Po górach, dolinach...”

Barbara Langhammer (red. naczelny), Roman Langhammer (skład komputerowy), Franciszek Jaworski, Michał Luniew, ks. prob. Wiesław Bajger (ogłoszenia i intencje), ks. Krzysztof Adamski
Redakcja zastrzega sobie prawo skracania nadesłanych materiałów i zmiany tytułów.

Wydawca: Parafia pw. św. Klemensa, papieża i męczennika w Ustroniu.

Koszt wydania: 1 zł.; ofiara dobrowolna.

Adres Redakcji: 43-450 Ustroń, ul. M. Konopnickiej 1, tel. 660 455 640 (Parafia: 33 854 24 49).

Strona internetowa Parafii: <http://www.parafiaustron.pl> **E-mail Redakcji:** barbaralanghammer@gmail.com